

Kafka zatańczył w Teatrze Żydowskim

30 kwietnia 2013

Sztuka Timothy'ego Daly'ego zagościła na deskach warszawskiego Teatru Żydowskiego. Miała być zgrabnym scaleniem biografii pisarza z uniwersalną opowieścią o życiowych i twórczych rozterkach. Czy udało się osiągnąć ten efekt?



Franz Kafka to niewątpliwie niezwykła persona świata literatury. Niemieckojęzyczny pisarz pochodzenia żydowskiego jest przykładem człowieka, który dla pasji poświęcił dużo więcej niż swój wolny czas. Sztuka Daly'ego była wystawiana w teatrach całego świata. Dwadzieścia lat temu za rolę w „*Kafka Dances*” **Cate Blanchett** zdobyła prestiżową australijską nagrodę teatralną dla najlepszej debiutantki. „*Kafka tańczy*” opiera się na zbiorze listów pisarza do **Felicji Bauer**, urzędniczki z Berlina, z którą łączyło go burzliwe, ale krótkotrwałe uczucie.

26 kwietnia w Teatrze Żydowskim odbyła się premiera spektaklu w reżyserii **Lecha Mackiewicza i Szymona Szurmieja**. Scenografię stworzył **Jan Polivka**. Motyw szachownicy, stół bilardowy, zielonkawe lampy. Osobno ciekawe pomysły, razem trudne do zinterpretowania, a może po prostu (za) bardzo nieoczywiste... Wszystko oprócz białych zasłon, efektownie podniesionych na początku i opuszczonych na końcu, przeszło raczej bez echa. Kostiumy autorstwa Marty Grudzińskiej zostały idealnie wyważone i dopasowane do teatralno-żydowskiej dwudziestowiecznej konwencji. Aktorzy odgrywający w spektaklu dwie role mieli podwójne stroje, główny bohater był przekornie ubrany najskromniej.



W roli Franza Kafki obsadzono **Piotra Sierckiego**, który doskonale wcielił się w postać drobnego, raczej niepozornego pisarza. Nawet gdy po prostu **deklamował tekst kafkowski**, przyciągał uwagę, nietrudno było skupić się na jego słowach. Podobnie dobrze wypadła **Małgorzata Trybalska** w roli **Felicji i panny młodej**. Aktorce należy się uznanie za umiejętne utrzymywanie napięcia podczas przydługich scen zamyślenia. Pozostałych troje aktorów drugoplanowych, **Marek Węglarski, Joanna Przybyłowska i Katarzyna Post** siłą rzeczy pozostali w tle, gdyż akcja kręciła się wokół pary Franza i Felicji. Choć Małgorzata Trybalska i Piotr Siercki robili co mogli, by utrzymać uwagę widowni, to sceny monologów były nieco przydługie.



Na spektakl „Kafka tańczy” należy wybrać się z odpowiednią wiedzą o **biografii i twórczości Franza Kafki**. Wówczas dużo łatwiej jest uchwycić kontekst, dopasować poszczególne sceny do etapów przemiany pisarza, docenić nie tylko treść, ale i formę tekstu. Dla laika dwugodzinna analiza rozterek bohatera może się okazać zwyczajnie nudna. Sztukę polecam głównie **amatorom klasyki literackiej i znawcom kafkowskiej biografii**.

„Kafka tańczy”

Najbliższe spektakle: 24, 25, 26 maja
Teatr Żydowski, Warszawa
Adrianna Kędzierska

Art&Business

www.artbiznes.pl/index.php/kafka-zatanczyl-w-teatrze-zydowskim/